

STRESZCZENIE

Doświadczenie misterium Eucharystii, według Jerzego Klingera, to centralne chrześcijańskie źródło poznania i spotkania Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Tradycja, jako świadectwo mocy Boga, która przejawia się w każdym czasie jest w żywej i dynamicznej relacji do Eucharystii. Jakość spotkania z Chrystusem w Eucharystii dopełnia Tradycja. W czasach po Edykcji mediolańskiej (313) przejawia swój wpływ przez troskę chrześcijan wierzących o lepsze przygotowanie się do Komunii św. i wydobyć z „ciszy” kultu do Matki Bożej. Tradycja wpłynęła na wzrastające wśród ludu wiernego potrzeby indywidualnej pobożności i pojawienia się nowego ideału świętości, który zaczęto upatrywać w życiu monastycznym. Stąd też pojawia się potrzeba ustanowienia liturgicznych świąt maryjnych, wśród których pierwszym było święto Bożego Narodzenia wprowadzone przez patriarchę Konstantynopola św. Grzegorza z Nazjanzu (379). Wnikliwe pochylenie się nad eklezjologią eucharystyczną ukazaną przez J. Klingera, która znajduje się w nierozzerwalnej więzi z eklezjologią uniwersalną prowadzi do wniosku, że ze wszech miar istotna jest intencja. Jedność tych dwu eklezjologii jest uzależniona od intencji Eucharystycznej Kościoła lokalnego. Poprzez intencję następuje synteza każdego Kościoła lokalnego z „jakością całości”, która jest Ciałem Pańskim. To jest konkretna odpowiedź na pytanie, co robić dla pojednania w Kościele?

Koinonia eucharystyczna, której centrum zjednoczenia jest Ciało Chrystusowe i jeden kielich, od połowy III wieku powoli przechodzi w koinonię kościelną, administracyjną, jurysdykcyjną. To koinonia jurysdykcyjna dzieli Kościoł na kler i lud, oraz tworzy paradoksalną teorię o ważności sakramentu poza Kościołem. Koinonia eucharystyczna jest szczytem obecności Chrystusa Pana i istotą zjednoczenia wszystkich wiernych.

Tak jak przemiana chleba i wina w Ciało i Krew dokonuje się trwale, tak i zgromadzenie eucharystyczne w sposób ciągły i trwałe jest uświęcone i poświęcone w Kościół, Ciało Chrystusa. Badanie perspektywy przemiany duchowej, jaka może dokonać się pod wpływem doświadczenia Eucharystii naprowadza na ciekawe wnioski, że Chrystus działa w sakramentach z nami i przez nas, oraz niezależnie od znaku sakramentalnego Kościoła, poprzez miłość. J. Klinger nawołuje wszystkich chrześcijan, aby rozpoznali Chrystusa w świecie w znaku miłości i w ten sposób poznali jedność Kościoła.

Bardzo ciekawym momentem analizy twórczości teologicznej J. Klingera jest poznanie początków liturgii w Kościele, których podstawą były spotkania Apostołów ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Odmienne doświadczenie obecności Zmartwychwstałego Pana u Apostołów i św. Pawła były przyczyną powstania liturgii typu apostołowskiego i typu pawłowego. Te dwa typy liturgii prawie natychmiast połączyły się, gdyż Ostatnia Wieczerza jest ich wspólnym źródłem. One pozostawiły jednak swój ślad w Ewangeliach synoptycznych i Ewangelii św. Jana, oraz najlepiej są widoczne w liturgiach wschodnich. J. Klinger przyjął hipotezę o dwu typach liturgii od O. Cullmana i uzupełnił ją zwracając uwagę na mistyczne spotkanie z Chrystusem Szawła pod Damaszkiem. Uczony prawosławny ukazał głębszą przyczynę, natury psychologicznej, która skoncentrowała wizję teologiczną św. Pawła na męce Chrystusa. W tym rozważaniu nie można było pominąć myśli o wpływie na świadomość Szawła (później św. Pawła) również cierpienia, świadectwa i męczeńskiej śmierci diakona św. Szczepana. Przymiotowość między tymi dwoma typami Eucharystii,

typem apostołskim i typem pawłowym, zawsze była i pozostaje szczególnie w liturgiach wschodnich. Kościół rośnie w mocy łaski wtedy, gdy łączą się dwa kierunki: chrystocentryczno-memorialny (Kościół zachodni) z pneumatologiczno-eschatologicznym (Kościół wschodni).

Analiza modlitwy „Ojcze nasz” z Ewangelii św. Łukasza rozkrywa hipotezę pierwotnej anafory typu apostołskiego znajdującej się w Modlitwie Pańskiej. Ten fakt stał się zaproszeniem do analizy dłuższej wersji tej modlitwy u św. Mateusza. W rezultacie próby poszukiwania odpowiedzi na pytanie: dlaczego w modlitwie „Ojcze nasz” u św. Mateusza przybyły dwie prośby, wskazujące na Ofiarę Jezusa Chrystusa? Dochodzi się do wniosku, że przyjmując Modlitwę Pańską od św. Mateusza za anaforę eucharystyczną, można w niej zauważyć duchową bliskość z liturgią typu pawłowego. Co więcej, widoczne jest w niej esencjalne zjednoczenie liturgii typu apostołskiego z liturgią typu pawłowego.

J. Klinger uważał, że przy badaniach prowadzonych nad liturgią trzeba jednocześnie uwzględniać procesy dogmatyczne dokonujące się w Kościele. Uczony prawosławny, dzięki tej metodzie wskazał na motyw, który skłonił Kościół rzymski do rozpatrywania słów ustanowienia jako jedynej formy konsekracyjnej. Nastąpiło jakby przeciwstawienie słów ustanowienia Eucharystii Ostatniej Wieczerzy – epiklezie eucharystycznej. Chodzi o przeciwstawienie samego pojęcia Eucharystii, jako sakramentalnego obcowania z Chrystusem przez wspomnienie Jego Wieczerzy przed ukrzyżowaniem, a więc i Jego śmierci i zmartwychwstania – radosnemu oczekiwaniu Jego drugiego przyjścia, a raczej poczuciu Jego zwycięskiego królowania wraz ze Swoimi, w Kościele jako Królestwie Bożym. Lekceważenie epiklezy przybrało konsekwencje odmiennego rozwoju przeżycia eucharystycznego na Zachodzie niż na Wschodzie. To wyróżniło się doktryną transsubstancjacji zamiast eschatologiczną doktryną metabole. Liturgia, tak jak Tradycja, żywo reaguje na to co dzieje się w Kościele. Przypisywanie mocy konsekracyjnej słowom ustanowienia lub epiklezie w sposób ekskluzywny byłoby niezgodne z integralnością teologii pastoralnej, mającej istotny związek z tajemnicą zstąpienia Ducha Świętego. Eucharystia jest według głębokiego określenia św. Ireneusza „kielichem syntezy”. Całe dzieło zbawienia odświana niejako podwójna jedność działania Chrystusa i Ducha Świętego. Jedność ta trwa nadal w ekonomii sakramentalnej Kościoła. Jest konsekracją trynitarnej struktury całej ekonomii zbawienia, co znajduje swój wyraz na płaszczyźnie liturgicznej nie tylko w symbolu wiary, ale również w anaforze. Epiklezy wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy (J 14, 16-18; 14, 26; 16, 7-12) miały wpływ na formowanie się epiklez Ducha Świętego do ok. II wieku. Motyw „gościny Abrahama” jest daleką zapowiedzią Wcielenia i Mesjańskiej Uczty. Właśnie epikleza (I Modlitwy Eucharystycznej), występująca po słowach ustanowienia, ma swoje źródło w Wieczerniku Czwartej Ewangelii (J 14, 23), a jej motywy w opisie Uczty zastawionej przez Abrahama (Hbr 13, 2). Epikleza jest integralną formą liturgii eucharystycznej. Otwiera nas na działanie łaski Bożej i jednoczy nas ze zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa.

Własne pojęcie „metabole” posiada charakter eschatologiczny. Przemiana chleba i wina na ołtarzu jest metafizyczna. To znaczy, Święte Dary należą już nie do siebie, nie do tego świata, ale do duchowego i wślawionego Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa. Poprzez przyjęcie Komunii św. uświadamiamy sobie jedność naszej natury z ludzką naturą Jezusa Chrystusa i nasze uczestnictwo w Jego Boskości. J. Klinger pragnął, aby zamilkły wszelkie intelektualne dyskusje na temat obecności Chrystusa w Eucharystii, na korzyść kontemplacji w niej Boga.

Analiza eschatologicznego wymiaru spotkania eucharystycznego pozwoliła na sformułowanie następującego wniosku, że w Eucharystii wpisany jest aspekt dynamiczny spotkania z Chrystusem, który realizuje się w czasie. Pełnia spotkania z Bogiem będzie dopiero z chwilą, gdy nastąpi kres czasu. Będzie to chwila Jego drugiego przyjścia. Jeżeli przyjmujemy Komunię z myślą o pełni spotkania z Chrystusem, działanie sakramentu w nas będzie jeszcze silniejsze. W eschatologiczny wymiar spotkania eucharystycznego na stałe wpisany jest krzyż. W sposób mistyczny, każdy wierzący jest zaproszony do powtórzenia całej ekonomii Wcielenia: od narodzenia z Ducha Świętego, poprzez przebaczenie i miłość nieprzyjaciół do paruzji spotkania Pana w Komunii. Wszyscy ludzie są zaproszeni i cały kosmos przechodzi swoją drogę ukrzyżowania i zmartwychwstania.

Podwójna jednorazowość Ofiary Chrystusa i słów ustanowienia Eucharystii jest potwierdzona teologami prawosławnymi. Metafizyczne rozumienie pamiątki Ofiary Chrystusa jest zwycięstwem wieczności nad czasem, a więc aktualizowaniem Jej dzięki wspomnianiu liturgicznemu. Dzięki temu jesteśmy w równej mierze, co Apostołowie, realnymi uczestnikami Ostatniej Wieczery. Eucharystia jest również wydarzeniem Zmartwychwstania, od którego następuje początek wszystkiego. Zmartwychwstanie jest początkiem paruzji, drugiego przyjścia i panowania Chrystusa. Pełnia zostanie osiągnięta przy końcu świata. Eucharystia – mała paruzja, otwiera możliwość obcowania z Chrystusem Zmartwychwstałym w Jego Słowie i Jego Ofierze. Doświadczenie misterium Eucharystii jest głęboko związane z wydarzeniem Pięćdziesiątnicy. Bezpośrednie przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa Kościół wschodni nazywa komunią Ducha Świętego. Konieczne jest również działanie Ducha Świętego w nas, gdyż tylko dzięki Jego obecności możliwym jest dla nas rozpoznanie Chrystusa Zmartwychwstałego. Największą szkodą dla nas jest zasmucanie Ducha Świętego. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu jest niewybaczalnym przestępstwem przeciw spotkaniu ze Zbawicielem.

Celem idei zbliżenia eucharystycznego jest wypełnienie woli Jezusa Chrystusa wyrażonej w czasie modlitwy w Wieczniku: „Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno” (J 17, 11). Kanony starożytnego Kościoła zabraniające *communicatio in sacris* z braćmi odłączonymi miały na celu obronę jedności Kościoła. Nie wolno trzymać się ich litery. Trzeba wnikać w ducha tych kanonów, aby one służyły, również dzisiaj, jedności i świętości Kościoła. Wezwaniu Chrystusa do jedności przeszkadza nieufność eklezjologiczna – praktyczna. Zamykanie oczu na obecność Chrystusa eucharystycznego w innych konfesjach prowadzi teologów do jednoznacznego stwierdzenia, że nie Eucharystia zależy od hierarchii Kościoła, ale ważność hierarchii zależy od Eucharystii. Interkomunia nie może być tylko sprawą ludzką, gdyż ludzkie działanie będzie opóźniać faktyczne zjednoczenie Kościołów. Dlatego konieczny jest cud jedności Kościoła, który leży tylko w kompetencjach Boga. Własna tożsamość eucharystyczna nie powinna być przeszkodą do wspólnej Komunii. Potwierdza tę tezę zasadnicza tożsamość Eucharystii i Kościoła. Komunia może być tylko w Kościele. Słowo interkomunia jest wewnętrznie sprzeczne, gdyż nie istnieje Komunia poza Kościołem. Problem interkomunii powinien pozostać nierozstrzygnięty, ponieważ nie znamy granic Kościoła. Nie wolno nikogo stawiać poza Kościołem tylko dlatego, że czegoś nie rozumie. J. Klinger uważał, że koniecznym jest poznawanie dzisiaj prawdziwej przeszłości, ponieważ wtedy tylko „idziemy” ku prawdziwej przyszłości.